

ŚMIERĆ JEST BRAMĄ DO DUCHOWEGO ŻYCIA

1 List do Koryntian 11 mówi, abyśmy podczas łamania chleba pamiętali o śmierci naszego Pana. Jezus przyszedł na ziemię, aby pokazać nam swoim życiem i nauczaniem, że bramą do duchowego życia jest śmierć ludzkiego ja (zob 2Kor 4:10). Tak więc dobrze jest, jeśli podczas łamania chleba rozważamy każdy aspekt śmierci Chrystusa, aby zrozumieć na czym polega ukrzyżowanie wraz z Chrystusem i uczestnictwo w Jego śmierci.

Jednym z aspektów śmierci Chrystusa jest to, że wisząc na krzyżu, wziął na siebie winę za to, czego nigdy nie robił (*muszę zwrócić to, czego nie zrabowałem / Ps 69:4 TNP*). To było przeciwne temu, co zrobił Adam, który nie chcąc się przyznać do swojego grzechu, zaczął winić swoją żonę (Rdz 3:12). To są to dwie przeciwne postawy, wykazywane przez dzieci Adama i dzieci Boga.

Dzieci Adama, tak jak ich ojciec, uważają się za sprawiedliwych. Dlatego Jezus powiedział do faryzeuszów: „*Wy jesteście tymi, którzy sami siebie uważają za sprawiedliwych*” (Łk 16:15). Adam nie widział własnych potrzeb ani własnego grzechu. Widział tylko grzech innych. Jeśli chrześcijanin nie widzi w sobie niczego złego i za wszystko obwinia innych, to w rzeczywistości ma społeczność z szatanem, który jest naszym oskarżycielem.

Łotr umierający na krzyżu nie został zbawiony dlatego, że powiedział: „*Panie, pamiętaj o mnie, gdy wejdiesz do swego królestwa*”, tylko dlatego, że uznał swoje winy zanim wypowiedział te słowa. Bóg nie potrzebuje twojej pomocy w osądzaniu innych. On potrafi to robić sam! Ale chce, żebyś ty zaczął osądzać samego siebie. Bóg wzywa cię tylko do tego, abyś uznał własne winy (Jer 3:13). Wtedy będziesz najszczęśliwszy na świecie.

Pan powiedział przez Jeremiasza (Jer 3:6-8), że Judejczycy nie wyciągnęli żadnych wniosków z upadku Izraelitów, a później stwierdził, że stali się jeszcze gorsi od Izraelitów. Tak samo wielu chrześcijan, którzy wychodzą z martwych denominacji nie zastanawia się, dlaczego one tak skończyły. I finalnie stają się większymi faryzeuszami, niż członkowie martwych denominacji.

Zawsze żyj w obecności Jezusa i porównuj się tylko z Nim, bo to prowadzi do osądzania samego siebie i to jest jedyna droga duchowego wzrostu. Tego przesłania nie usłyszysz w żadnym zborze, do którego pójdziesz, dlatego w tej kwestii, każdy musi być kaznodzieją dla samego siebie. Chrześcijanin nie może oceniać siebie z własnej perspektywy, bo to zawsze prowadzi do potępienia i zniechęcenia. Zaczynaj patrzeć na Jezusa, wtedy zobaczysz swoje zepsucie tak samo, jak Izajasz, Hiob i Jan na Patmos, i wtedy zacznij osądzać samego siebie.

Ja nigdy nie patrzę na siebie, tylko na Jezusa (jako na człowieka, który był kuszony tak samo, jak ja), na Jego doskonałą świętość, na Jego bezinteresowną miłość i na Jego pokorę. To sprawia, że cały czas jestem świadomy swoich braków.

Zac Poonen

Death is the Gateway to the Life of God / 19.02.2023